Opłata uiszczona rycz. **Tarnów, dnia 6 listopada 1931 r.** Cena egzemplarza **25 gr.**

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu:

miesięcznie	—·90 Zł.
kwartalnie	2·70 „
półrocznie	5·40 „
rocznie	10·80 „

Prenumerata zamiejscowa:

miesięcznie	1 zł.
kwartalnie	3 „
półrocznie	6 „
rocznie	12 „

HASŁO

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Moniuszki 2. róg Brodzińskiego, tel. 506. P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 40. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok V

Święto Niepodległości a upiory niewoli.

Dnia 11 listopada 1918 roku rozgromiono w Warszawie Prusaków.

Dnia 11 listopada przybył do Warszawy Więzień z Magdeburga Marszałek Józef Piłsudski. Aczkolwiek już 31 października wyrzucono Austryaków z Krakowa, a 1 listopada rozpoczęły Orlęta lwowskie śmiertelny bój o swe ukochane miasto, Święto Państwowe ustanowiono dnia 11 listopada, gdyż dopiero generalna rozprawa z Prusakami w Warszawie, była sygnaturką, która wydzwoniła Niepodległość Polski.

Upływa od tego dnia lat trzynaście.

W najtrudniejszych warunkach powstała Polska do życia. Z rąk niemieckich dostawały się miasta polskie w ręce bolszewickie a nie było jeszcze wojsk polskich. Wreszcie zjawiły się drobne formacje polskie, źle uzbrojone i źle odziane, które rozpoczęły z bolszewicką nawałą wojnę.

Tylko stalowa wola Naczelnego Wodza zdołała wśród wojen z tych żałosnych formacji stworzyć armję, która bolszewików pokonała.

Powstałą z niewoli Polskę witała w roku 1918 łuna ognia i wojny i w tym palenisku na zgliszczach miast hartowały się nasze siły.

Historja Odrodzonej Polski zawiera złote kartki bohaterskich zmagań się narodowych hufców z Marszałkiem Józefem Piłsudskim na czele.

Zwyciężyliśmy na polu walki orężnej.

Bolszewik sromotnie zbity, opuścił ziemie polskie. Rozpoczęła się budowa miast z pogorzelisk. Rozpoczęto organizację państwa.

I tu nastały sromotne targi o władze, doprowadzające młode państwo do ruiny.

Przepowiadano katastrofę — nazwano Polskę państwem sezonowem, aż w roku 1926-tym zwycięzki Wódz w wojnie Józef Piłsudski chwycił ponownie ster rządów w swe ręce i rozpoczął nowy zwycięzki okres w pokojowej walce o Polski byt.

I gdy dziś po raz trzynasty obchodzimy Święto Niepodległości, dzięki genjalnej inicjatywie Wielkiego Budowniczego, jesteśmy mocarstwem, z którym świat się liczy.

Stoimy silnie i tylko marne upiory niewoli, które jeszcze tu i ówdzie w społeczeństwie jęczą, zakłócają ciągłość pracy twórczej, nie mogąc zapomnieć dawnej pracy destrukcyjnej, dziś jeszcze usiłują intrygą i agitacją antypaństwową wyrządzić własnemu państwu jak największej krzywdy.

Trzynaste Święto Niepodległości. Zapomnijmy o codziennych swarach i walkach partyjnych.

W dzisiejszej dobie **pozytywnej pracy,** machinacje nieprzyjaciół własnej ojczyzny, nie wiele zdziałają i smutny epilog, który dzisiaj w Warszawie się toczy, aby wydać surowy wyrok nad warcholstwem, może będzie ostatnią kartą nędznej akcji wywrotowców — a da Bóg, że Święto Państwowe zespoli wszystkie społeczne warstwy do jednej akcji twórczej pod wodzą Marszałka Józefa Piłsudskiego.

—o—

Obchód rocznicy bitwy pod Łowczówkiem.

Zarząd związku legjonistów w Tarnowie urządza w Łowczówku dnia 8 go listopada (niedziela) 1931 r. uroczysty obchód Rocznicy bitwy pod Łowczówkiem.

Uroczystość ta odbędzie się wedle następującego programu:

1. O g. 8·40 rano wyjazd z Tarnowa do Pleśnej i pochód ze stacji w Pleśnej na cmentarz w Łowczówku w razie niepogody do kościoła parafialnego; 2. O g. 9·30 rano Uroczyste Nabożeństwo w kaplicy na cmentarzu, wzgl. w kościele paraf. w Pleśnej; 3. Na cmentarzu: a) Modlitwa ks. Kapelana, b). Odczytanie Rozkazu, c). Okolicznościowe przemówienie, d). Orkiestra; 4). Powrót do stacji w Pleśnej, a następnie do Tarnowa.

Obywatele!

Wojna światowa obudziła w Narodzie Męża, który wzniósł wysoko sztandar Niepodległości Polski, porywając za sobą młodzież w wir walk Narodów. Pod sztandarem Orła Białego, skupiona w szeregach legjonowych, szła młodzież w bój o niepodległość Ojczyzny, znacząc szlaki bitew ofiarną krwią, „Rzucając swój życia los na stos", z wiarą w jasną przyszłość Narodu. Szła w szarych mundurach, wpatrzona w oblicze swego Komendanta i zwyciężała!

Na polach Łowczówka w dniu 22 grudnia 1914 r. rozgorzała zacięta walka i trwała dni cztery, a w niej garstka Legjonistów I. pułku piechoty Legjonów, przeciw przeważającej nawale i sile moskiewskiej walczyła. Z jednej strony dzielny hufiec Legjonistów, z drugiej strony masowe żołdactwo rosyjskie, z jednej bohaterstwo, z drugiej przymus. Krwawe to były zapasy! Stu dziesięciu bohaterów-Legjonistów padło na polu chwały, przeszło 200 ciężko rannych odwieziono do szpitali — i tych poległych bohaterów kryją na cmentarzu w Łowczówku zimne mogiły.

Obywatele!

Wy, coście byli świadkami tych zmagań i Wy, coście posłyszeli o tej ofierze, złożonej na Ołtarzu Ojczyzny przez tych pierwszych bohaterów, weźcie w tej podniosłej uroczystości jaknajliczniejszy udział, by dać dowód wdzięczności dla poległych, by uczcić ich pamięć, a w duszę naszego młodego pokolenia przelać ów szlachetny zapał naszej dzielnej młodzieży legjonowej! Uwaga: Wyjazd z Tarnowa nastąpi rano o godz. 8·40 rano ... lepiej: dnia 8-go listopada 1931 r. o godz. 8·40 rano, powrót o godz. 13·45.

Zawiadomienie.

Zarząd Legji Inwalidów Wojsk Polskich, Kompanja Tarnowie zawiadamia, że od 1 listopada 1931 biuro Legji mieści się w lokalu przy ul. Staszica 6 I piętro (obok kina „Marzenie"), gdzie urzędowanie trwa od godz. 3 ciej popoł. do 6-tej wieczór, zaś w sprawach pilnych udziela informacyj przez cały dzień wiceprezes Legji Komp. Tarnów Jan Wolski, Tarnów. Plac Sobieskiego Kiosk szklany naprzeciw starostwa.

Program uroczystości Święta Państwowego.

Dnia 10 listopada wieczorem capstrzyk 4 orkiestr przez ulice miasta. Wieczór raut urządzony przez Komitet P. F. Z. A. w Mościcach.

Dnia 11 XI. o godz. 9-tej nabożeństwo w katedrze. Równocześnie nabożeństwo w synagodze.

O godz. 10-tej defilada, w której wezmą udział: 16 p. p., 5 p. s. k., wszystkie oddziały P. W., Związek Legjonistów, Strzelec, Związek Inwalidów Wojennych, Inwalidzi żydowscy, Młoda Polska, Z. Z. Z., Hufce szkolne, Związek Emerytów, P. W. kolejowe, Cechy rzemieślnicze, Bractwo strzeleckie, Stow. Młodzieży Pozaszkolnej i t. d.

O godz. 11·38 w sali „Marzenia odbędzie się uroczysta Akademja.

Po południu w kinach tarnowskich urządzone będą dla wojska i bezrobotnych bezpłatne wyświetlania obrazów patrjotycznych, pozatem w sali Sokoła odbędzie się staraniem tow. „Gwiazda" bezpłatne przedstawienie. Odegrany będzie wodewil Turskiego: Stach i Hanka.

Ideały demokracji czy pochyła niewoli.

Osłabłe cokolwiek tętno życia politycznego wskutek mocnego kursu państwowej ideologji, wciskające się we wszystkie dziedziny obywatelskiego życia, zaczęło bić gorętszym pulsem, odkąd z sali sądowej w Warszawie rozbiegły się w świat polski pierwsze rozgwary zasadniczego historycznego procesu w sprawie 11 b. więźniów z Brześcia n. Bugiem.

W prowincjonalnych kawiarniach wszelkie szmaty opozycyjne są wprost oblegane przez różnych wyszłych z czynnego użycia mędrków z zamierzchłej epoki, którzy w paleozoiczną zaciekłością muszą powoli wystygać obok gorącego nurtu młodego odradzającego się życia politycznego i społecznego, niezdolni z niem pójść, nie chcący go nawet rozumieć.

Z grymasem radości śledzą przebieg procesu, a zwłaszcza te jego fazy, gdy jedenastu Sachorzewskich*) zaargumentowuje i do ściany przypiera tych biedaków oskarżycieli, czy nimi są prokuratorowie, czy członkowie Rządu, czy wreszcie świadkowie z terenu Rzeczypospolitej, którzy mieli to szczęście, czy nieszczęście bywać na tych zebraniach, na których sypiło się te niezgorsze ogieniaszki, od których mogła spłonąć i cała tyloma ofiarami opłacona i wykrwawiona w dobie wielkiej wojny Rzeczpospolita Polska.

Ale dajmy spokój tym figurom, co w żywych jeszcze ciałach noszą martwe lub rdzą niewoli przeżarte dusze a rozważmy wytworzoną przez proces sytuację, badajmy nieulękłem okiem straszną grozę tej walki, która się dziś na sali sądowej w Warszawie rozgrywa.

Z jednej strony Rząd Marszałka Piłsudskiego w roli oskarżyciela — mało mu, że pohańbił różne orderowe wielkości i parlamentarne megalomanje więzieniem brzeskim; On jeszcze nadto miał odwagę posadzić tych panów na ławie

oskarżonych i domaga się imieniem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej sądu i wyroku.

Z drugiej strony dostojni uczestnicy „Kongresu obrony prawa i wolności ludu“, ludzie mieszczący się szczelnie w wybladłym już dzisiaj futerale taniej demokracji, szermujący całym przepychem argumentów i szarżujący przy każdej sposobności t. z. dobrą wolą demokratyczną.

Gdybyśmy tych wszystkich majstrów już z ich przedmajowej roboty państwowej nie znali, to istotnie można by kogokolwiek snadnie na tę demokratyczną wiatrologję nabrać... niestety znamy ich aż za dobrze.

I obecnie kiedy w tej sali sądowej napięta jest aż do kresu gra o interesy państwowe najwyższego rzędu, kiedy w tej sali sądowej z łatwością wyłamują się granitowe bloki sytuacyj historycznych, gdy do lekkomyślnej roboty nadużywa się haseł szczytnych i wielkich, doznaje się ulgi, że znalazły się w Polsce cugle, które potrafiono nałożyć na pysk zuchwałemu warcholstwu legitymującemu się dziś przed ławą sędziów, obroną prawa i wolności ludu, gdyż dobrze wiemy o czyje tu prawa i jakie wolności chodziło.

Zaledwie miesiące nawet nie lata upłynęły od tych zgiełkliwych czasów, gdy na kształt hord tatarskich gromady spienionych agitatorów nawiedzały nasze wioski i miasta, rwąc wściekłym zębem wszystko, co miało na sobie stempel pracy rządowej, gdy z zuchwalstwem nieopisanem wszelakie michałki, regiece i dudy rzucały się na najwyższych dostojników Państwa i czuć już było w powietrzu te podmuchy grozy i zamętu co się lęgną kędyś w niedocieczonych kolebkach a idą na świat z zagładą porządku, woli i łunami rewolucji.

Więc choć dzisiaj w warszawskiej sądowej sali brzmią niewinnie i ponętnie hasła demokratyczne czy to z ław oskarżonych, czy obrońców, nowy czujny świat polski już zwieść się się nieda... my wiemy, że ci oskarżeni przeszli już krawędź demokracji rozumnie pojętej i wykonywanej a dla osiągnięcia celów sobie tylko znanych, zabrali się do takiej roboty, co się mogła skończyć pożarem, o którym zawsze wiadomo, gdzie się zaczyna, ale nikt nie może przewidzieć gdzie się skończy i co strawi.

A zresztą spróbujmy to ująć inaczej: Przypuśćmy, że Najwyższy Strażnik Rzeczypospolitej P. Prezydent Mościcki i Jego Wielki Współpracownik w dziele odrodzenia Państwa Marszałek P. Piłsudski, powodowani demokratyczną dobrocią swoich serc, nie byliby wyjęli tej miłej demokratycznej zabawki z rąk niegrzecznych orkarżonych, że ci mogliby bez przeszkody urządzać sobie kongresy, kongresiki i inne jeszcze zgromadzeńka dla „obrony prawa i wolności ludu“, gdy kresy stały już w ogniu irredenty ukraińskiego szowinizmu, gdy kohorty niemieckiego Stahlhelmu u brzegów korytarza pomorskiego warowały dniem i nocą...

Przypuśćmy,.. wolę jednak, gdy kiedyś dzieci moje, ucząc się historji własnej Ojczyzny — a jeśli Bóg da mi tej chwili doczekać — powiedzą: ojcze kochany, jakże szczęśliwą była ta Polska w czasach Marszałka J. Piłsudskiego, który wolał z swoim narodem przeżyć „sromotę“ Brześcia, aniżeli **sromotę rozbiorów**.

*) Suchorzewski jeden z posłów na Sejm czteroletni — fanatyczny, bo aż groteskowy obrońca najdoskonalszego naówczas ideału demokracji... to jest wolności szlacheckiej.

Z niwy politycznej B. B. W. R.

W sobotę dnia 31 października odbyło się zebranie zwyczajne Zarządu Rady Powiatowej BBWR. pod przewodnictwem prezesa p. Marszałkowicza. Na posiedzeniu załatwiono szereg bieżących spraw natury politycznej i gospodarczej, pozatem przyjęto do wiadomości rezygnację prof. Kautzkiego ze stanowiska Kierownika Sekretarjatu Rady Powiatowej BBWR.

Kierownikiem Sekretarjatu Rady powiatowej BBWR. został p. Karol Tököly, b. legjonista i wybitny działacz społeczny, obecnie urzędnik PFZA. z Mościc i do niego od tej pory należy kierować wszystkie sprawy związane z działalnością Sekretarjatu powiatowego BBWR.

W ręku prof. Kautzkiego pozostały jedynie agendy organizacyjne powiatu, nadto organizacja pracy politycznej i ideowej BBWR. na terenie okręgu wyb. 45-go.

Z Rady Grodzkiej B. B. W. R. w Tarnowie.

W wtorek dnia 3 listopada było posiedzenie Zarządu Rady Grodzkiej BBWR pod przewodnictwem p. prof. Wojciechowskiego. Na tem zebraniu postanowiono w dalszym ciągu intenzywnie zająć się skoordynowaniem wysiłków organizacyjnych na terenie miasta. Uchwalono zaprosić do współpracy w zarządzie tymczasowym reprezentantów Związku Legjonistów pp. Bosowskiego i Berszakiewicza, ponadto załatwiono szereg spraw dotyczących życia gospodarczego sfer kupieckich i rzemieślniczych miasta Tarnowa.

Berlin b. Ciołkosza.

Na marginesie procesu warszawsko-brzeskiego.

— Zimno, panie radco!

— O tak! widzi pan, panie dyrektorze, wlazłem już do kożucha... Co słychać de publicis?

— A mówiłem wam radco swego czasu, że to nic na rzeczy niema z tym Berlinem p. Ciołkosza... Sprawa czysta jak ryba, dowody nieodparte na stole, Kautzki pójdzie do paki... Jakiż wstyd i nauka dla tych wszystkich, co w taki łajdacki sposób szarpali szczytną służbę demokratyczną dla ojczyzny naszego posła.

— Ja jednak, kochany dyrektorze, mam wątpliwość, bo przecież ki djabli nieśli go do do Berlina i co tym głupim Niemcom skoczyło do głowy, żeby tuż po odczycie pisać w berlińskich i wiedeńskich gazetach akuratnie o korytarzu gdańskim? Gdyby tam jeszcze p. Ciołkosz miał jakiś kontakt ze Strassburgerem albo Graviną... no to jeszczeby... ale tak ex nihilo aliquid?

— Wiecie radcuniu, co mi na myśl przychodzi? Ten Rząd, co tak znienacka płata różne niespodziewane figle, mógł w jakiś tajemniczy sposób wypchać Ciołkosza do Berlina, a on, czy tam co gadał, czy nie, to jednak Rząd ma do procesu potrzebny materjał...

— Chyba... Ja mimo to wolę poczekać, jak się to skończy... *Błażej Wyskrobek.*

Pamięci Bohaterów.

Z inicjatywy Pow. Tow. Ochrony Grobów Bohaterów w Tarnowie, odbyła się w dniu Wszystkich Świętych o godz. 18-tej na starym cmentarzu uroczystość ku czci Zmarłych Bohaterów leżących na „kwaterze zasłużonych“.

Tłumy publiczności zapełniły tą część cmentarza na której spoczywają prochy poległych. Przed grobami poległych Bohaterów pełniła straż honorową młodzież strzelecka, P. W. kolejowe oraz Straż Pożarna.

Uroczystość rozpoczął chór kolejowy odśpiewawaniem pieśni żałobnych.

Orkiestra 16 p. p. odegrała kilka utworów, poczem przemówił dyr. Dr. Leszek Dziama. W przemówieniu swem przedstawił mowca wysiłki zbawcze Narodu polskiego od czasu powstań Kościuszkowskich aż do ostatnich czasów i potężny wpływ poległych Bohaterów na Czyn, który stworzył naszą niepodległość.

Na zakończenie odśpiewano Boże coś Polskę.

Wśród uczestników uroczystości zauważyliśmy komisarza miasta p. Marszałkowicza, del. p. starosty komisarza Gacka, z wojskowości p. majora Płatowicza.

W dniu Wszystkich Świętych był pomnik Nieznanego Żołnierza iluminowany a straż przed nim pełniły organizacje strzeleckie.

Na grobach Bohaterów złożono bardzo liczne wieńce.

Pow. Wystawa Przysposobienia Rolniczego.

W dniu 30 października 1931 r. odbyła się staraniem sekcji Przysposobienia Rolniczego Pow. Kom. Roln. w sali Rady Powiatowej w Tarnowie Powiatowa Wystawa Przysposobienia Rolniczego, w której brało udział 61 zespołów zorganizowanych wśród członków: Okręgowego Towarzystwa Rolniczego, Okręgowego Związku Kół Młodzieży, Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej i Strzelca.

Otwarcia wystawy dokonał p. starosta pow. Dr. Skwarczyński, przemówienia zaś wygłosili pp.: Ks. Walenty Mróz imieniem O. T. R. i ks. Karol Pękala im. Związku Młodzieży Polskiej.

W otwarciu wystawy brali udział pp.: inż. Kobyliński radca Min. Roln. z Warszawy, inż. Hirschberg insp. urz. Wojew. z Krakowa, redaktor inż. Stefan Wyrzykowski z Warszawy, inż. Franciszek Gajewski insp. M. T. R. z Krakowa, oraz reprezentanci poszczególnych organizacyj biorących udział w akcji konkursowej, miejscowa i okoliczna inteligencja, włościaństwo oraz młodzież wiejska.

Na urozmaicenie programu złożyły się deklamacje i przemówienia wygłoszone przez pp. Wandę Fuchsównę sekretarkę Związku Stow. Młodz. Polskiej i druhów: Knapika, Nowakowską, Marciszewską, Brodziankę i Niżańskiego.

Organizacja wystawy była bez zarzutu, a poszczególne eksponaty ozdobione motywami ludowemi, jakoteż i całość wystawy ze względu na swą orygiualność budziły zainteresowanie nie tylko wśród ogółu zwiedzających wystawę, ale również i w sferach artystycznych miasta, których reprezentantka w osobie p. Marwajowej przyrzekła nawet na przyszłość swą czynną współpracę z Powiatową Komisją Rolną przy organizowaniu podobnych imprez.

Nagrody przyznane uczestnikom zespołów w formie drzew owocowych były dobrze zasłużone.

Gdzie należy składać datki na bezrobotnych.

Instytucje powiatowe, samorządowe i prywatne nadesłały Komitetowi Wojewódzkiemu deklaracje oraz datki i raty.

Komitet Wojewódzki zwraca uwagę, że wszelkie datki przeznaczone na pomoc dla bezrobotnych należy kierować do **Komitetów Powiatowych** (lokalnych).

Duchowieństwo na bezrobotnych.

Jak się dowiadujemy, złożył ks. biskup Wałęga na ręce Komitetu Pomocy dla Bezrobotnych 200 zł., zaś księża djecezji tarnowskiej za miesiąc październik 274 zł.

Wystawa Obrazów na Fundusz Pomocy Bezrobotnym.

Od 25 u. m. odbywa się w sali lustrzanej Kasy Oszczędności Wystawa Obrazów Malarzy Polskich, która zawierając znakomite płótna polskich artystów malarzy jest bardzo poważnym wydażeniem artystycznym w naszym mieście.

Niestety inteligencja tarnowska jak dotychczas zupełnie zawiodła i tak wystawę zwiedziło zaledwie ponad 300 osób. W mieście 50 tysięcznym, w którym taki olbrzymi pokaz polskiego dorobku malarskiego ostatniej doby jest nader rzadki, tak mała frekwencja jest poprostu wstydem, który nieda się wytłomaczyć złemi stosunkami gospodarczemi, gdyż wstęp **50 gr**, przeznaczony dla bezrobotnych nie może być przeszkodą w zwiedzeniu wystawy.

Ośrodek zdrowia.

Ważna ta placówka w naszem mieście, która przez szereg lat wegetowała a obecnie dzięki specjalnej uwadze jaką tej sprawie poświęcił p. komisarz miasta, rozwija się doskonale, dając biednym chorym poradę i lekarstwo ulegnie dalszej rozbudowie.

W tym celu odbyła się wspólna konferencja, w której brali udział z ramienia Miasta p. komisarz Marszałkowicz, p. asesor Okoń, p. nacz. lekarz dr. Pilzer, z ramienia Rady Powiatowej p. starosta Dr. Skwarczyński, oraz fizyk powiatowy Dr. Warenda, z ramienia Kasy Chorych p. pułk. Pilarz i nacz. lekarz dr. Fürbek.

Na konferencji tej uzgodniono koszta utrzymania Ośrodka Zdrowia z poradniami. W poradniach przeciwgruźliczych i przeciwjaglicznych leczeni będą również i członkowie Kasy Chorych.

Magistrat przeznacza na urządzenie wzorowego „Ośrodka Zdrowia“ według wymogów nowoczesnych 7 ubikacji wraz z obszernemi poczekalniami w budynkach za katedrą.

W dzień św. Huberta.

Dorocznym miłym zwyczajem urządza 5 p. s. k. dnia 3 listopada bieg Huberta, jako symboliczne rozpoczęcie łowów.

Również i w tym roku zaprosił Korpus oficerski 5 p. s. k. licznych gości, aby wzięli udział w uroczystości rozpoczęcia łowów.

Zbiórka jeźdźców i gości odbyła się w Dow. pułku na ul. Bandrowskiego, skąd udali się uczestnicy jazdy na koniach przez Koszyce łąkami i polami do Zgłobic, przezwyciężając doskonale wszelkie przeszkody na 10-cio kilometrowym szlaku.

Zaproszeni goście udali się w pojazdach do Zgłobic, gdzie na wzgórku oczekiwano jeźdźców. Orkiestra wojskowa przygrywała pieśni łowieckie. Na znak trębacza puszczono przy zbliżaniu się jeźdźców młodego lisa, za którym rzuciły się psy gończe, a w krótce jeden z jeźdźców przyłapał uciekiniera.

W biegu prócz oficerów 5 p. s. k. brały udział panie pułk. Kowalczewska, majorowa Brezowa, rotmistrzowa Ziobrowska oraz panna Ziobrowska. Pp. inż. Skąpski, inż. Krynicki, inż. Walisch, artysta malarz Morway, p. Ujejski, p. Vayhinger. Bieg prowadził p. major Breza.

Po ukończonym biegu udali się uczestnicy i zaproszeni goście do majątku państwa Marszałkowiczów, gdzie przyjmowani ze staropolską gościnnością przy dźwiękach orkiestry 5 p. s. k. i przy tradycyjnym bigosie przepędzono kilka bardzo miłych godzin. Podczas śniadania wzniósł jeden z twórców 5 p. s. k. p. inż. Krynicki puhar na pomyślność 5 p. s. k., zaś p. pułk. Kowalczewski wniósł toast za zdrowie gości.

O godzinie 5-tej udali się goście zaproszeni przez ks. Romana Sanguszkę do Gumnisk, gdzie z zainteresowaniem oglądano stadninę.

Wieczór odbył się w Kasynie oficerskim 5 p. s. k. dancing, który zgromadził elitę towarzystwa tarnowskiego w pięknych salach na ul. Bandrowskiego. Tany trwały do białego rana.

Z gości zauważyliśmy: pana kom. rządu Marszałkowicza, ks. Romana Sanguszkę, dyr. Wowkonowicza, starostów Marossany'ów, inżynierów Krynickich, inż. Skąpskich, inż. Szwakopfa, inż. Waliszów, najznakomitszego jeźdźca polskiego Dachowskiego, p. Modzelewskich, p. Chilewskiego i wielu innych.

Podnieść należy serdeczną gościnność oficerów 5 p.s.k. z państwem pułkownikowstwem na czele, którzy nie szczędzili trudów, aby zaproszeni goście bawili się dobrze.

Pułk. Myszkowski opuszcza Tarnów

W najbliższych dniach opuszcza Tarnów komendant Garnizonu i dowódca 16 p. p. pułk. dyp. A. Myszkowski przeniesiony na wyższe stanowisko do Częstochowy.

Pan pułkownik Myszkowski zyskał sobie w społeczeństwie tarnowskiem wielką sympatję przez swoje zawsze przychylne stanowisko dla społeczeństwa cywilnego. Zawsze pierwszy w sprawach społecznych, ten Obywatel-Żołnierz wykazał znakomite zdolności organizatorskie i był w każdej społecznej i obywatelskiej sprawie duszą naszych poczynań w ostatnim roku. Społeczeństwo tarnowskie żegna z głębokim żalem pana pułkownika Myszkowskiego.

Również p. pułkownikowa Myszkowska brała żywy udział w pracach obywatelskich miasta, a już szczególnie Biały Krzyż, Rodzina Wojskowa i Związek Pracy Kobiet traci w p. Pułkownikowej współpracowniczkę z wielką inicjatywą.

We wtorek żegnał Korpus oficerski 16 p. p. swego dowódcę dając wyraz w wielu przemówieniach, jak bardzo umiał p. pułkownik Myszkowski pozyskać sobie serca podwładnych kolegów.

Miasto żegna pułk. Myszkowskiego.

W odświętnie udekorowanych salach Tow. Kasynowego, zebrali się przedstawiciele wszystkich związków i cechów, aby pożegnać przeniesionego na wyższe stanowisko p. pułk. Myszkowskiego. Nielada sympatję i szacunek musiał sobie zaskarbić przez swój tak krótki pobyt w naszym mieście p. Pułkownik, skoro tak licznie zebrali się przedstawiciele wszystkich stanów i w tak serdecznych, szczerych i silnych przemówieniach zaakcentowali stosunek tego wybitnego oficera do spraw społecznych i obywatelskich naszego grodu.

Pan pułk. Myszkowski przez rok swego pobytu w Tarnowie, mając przed sobą ciężkie zadania organizacji powierzonego mu pułku i poświęcając swej pracy zawodowej kilkanaście godzin dziennie, znajdował zawsze czas dla spraw społecznych i obywatelskich i nie było wprost jednej organizacji, aby Jego aktywność nie wżłobiła w nią państwowotwórczego elanu. W sprawach społecznych o każdej porze dnia i nocy można powiedzieć, mógł każdy śmiało zjawiać się u Niego, aby czerpać z Jego doświadczenia, politycznego rozumu i talentu organizacyjnego.

Nic więc dziwnego, że przedstawiciele obywatelstwa miasta tak serdecznie i z taką żałością żegnali odchodzącego Komendanta Garnizonu, który jak nikt dotąd, potrafił zarzucić pomost porozumiewawczy między naszą ukochaną armją a społeczeństwem cywilnym i stał się w ostatnim roku duszą naszego społecznego rozwoju.

Jego energja — rozum polityczny, a nadewszystko umiłowanie ojczyzny, które we wszystkich Jego pracach przeświecało, stały się dla miasta skarbnicą, z której w dobie powszechnego przygnębienia, spowodowanego kryzysem gospodarczym i destrukcyjną robotą naszych opozycjonistów, czerpano swą moc organizacyjną.

Wszyscy więc ci, którzy zjawili się aby w imieniu swych organizacyj pożegnać pana pułkownika, usiedli do stołu z serdeczną jednomyślnością, aby przy obecności wyjawić z jednej strony podziękowanie, z drugiej zaś żal, że ten Obywatel Żołnierz już nas opuszcza.

W pożegnaniu brali udział p. p. starosta Dr. Skwarczyński, komisarz miasta A. Marszałkowicz, z duchowieństwa ks. kan. Bulanda, ks. prez. Rec, ks. Dr. Paryło, z powiatu ks. Mróz, z P. F. Z. A. p. min. Kwiatkowski, p. prokurent Miziewicz, inż. Krynicki i inż. Hempel, delegacja 16 p. p. z panem majorem Płatowiczem i 5 p. s. k. z pułk. Kurnatowskim na czele. Ze Sądu prezes Dr. Parylewicz i wiceprezes Bocheński prokurator Potępa, z ziemiaństwa ks. Sanguszko Dr. Mütz, asesorowie Miasta inż. Okoń, pułk. Hoborski i Komusiński z Obywatelskiej Pracy Kobiet p. p. Sobolewska, Silbigerowa. prof. Marcowa. Z P. W. żeńskiego majorowa Zakrzewska, z Białego Krzyża p. dyr. Hanauskowa, kom. Gacek, z Rodziny Wojskowej p. pułk. Kurnatowska, dyr. szkół średnich pp.: Gładyszewski, Kargol, Sobolewski, Frączek, T. S. L. prof. Godowski, Związek Legjonistów prezes Kruszyna, dr. Szalit, dyr. Szpitala dr. Türschmid, Czerwony Krzyż Dr. Silbiger Józef, Związek Inwalidów p. Żarnowski i p. Wilczyński, Związek Inwalidów Żydowskich p. Bloch, Młoda Polska van Marcke, Związek Oficerów Rezerwy inż. Letscher, Kasa Chorych pułk. Pilarz, Gmina Izraelicka Dr. Z. Silbiger, Cechy p. Pikul, Grzyb, redakcja »Hasła« p. Kulesza, praca społeczna prof. Marzec i Dr. Ehrenfreund.

Przemówienie wypowiedzieli pp.: Starosta Dr. Skwarczyński, p. min. Kwiatkowski, ks. Bulanda, prezes Zw. Legjonistów prof. Kruszyna, ks. Mróz, p. Pikul, ks. Rec, dr. Szalit. Wszyscy mowcy podnosili w serdecznych słowach państwowotwórczą pracę p. pułkownika Myszkowskiego w naszym mieście i wyrażali żałość, że z naszego grodu ubywa tak wybitna postać.

Odpowiedź p. pułkownika na liczne przemówienia nacechowaue żołnierską prostotą, skromuością, a siłą, wywołała głębokie wzruszeuie, szczególnie życzenia Jego dla dalszego rozwoju miasta z którem go łączy przelana pod Łowczówkiem krew. Niestety niemożliwem jest z powodu braku miejsca podać przepięknych naprawdę o wysokiej oratorskiej wartości przemówienień. Zaznaczyć tylko możemy, że świadczyły one wszystkie o wysokiem uspołecznieniu przedstawicieli naszego obywatelstwa.

W serdecznym nastroju przy dźwiękach orkiestry 16 p. p. spędzono kilka godzin.

Panu pułkownikowi wręczono na pamiątkę album, którego pierwszą kartkę zdobi ślicznie wykonany ratusz przez p. inż. Witolda Studnickiego. Na dalszych kartach widnieją podpisy uczestników pożegnania.

Hasło brzeskie.

Otwarcie wystawy przysp. rolniczego.

We wtorek 27 bm. otwarta została w Brzesku w wielkiej sali posiedzeń Wydziału Powiatowego, wystawa przysposobienia rolniczego, w której wzięły czynny udział Związek Strzelecki, Stowarzyszenia Młodzieży i Kółka rolnicze.

Na uroczystości otwarcia przybyli: przedstawiciele władz ze Starostą dr. Dollingerem, kom. miasta p. Dadak, Ks. poseł dr. Czuj oraz liczni przedstawiciele Stowarzyszeń i organizacyj społecznych, duchowieństwa oraz obywateli tak z miasta jak i powiatu.

Uroczystego otwarcia dokonał p. Starosta dr. Dollinger, powitalne przemówienia wygłosili: imieniem Pow. Komisji przysposobienia rolniczego i O. T. R. Ks. Kanonik Stosur, wycieczki z Tarnowa prof. Bobrowski, Pow. Zarządu „Strzelca“ Dr. Nowak, OTR. w Tarnowie Ks. Mróz, wreszcie w imieniu Stowarzyszeń Młodzieży Gen. sebretarz p. Pękala.

Następnie chór młodzieży odśpiewał pieśni: „Wszystko co nasze Polsce oddamy“ „Choć burza huczy wkoło nas“, „Nie damy ziemi“, zaś jedna z członkiń oddeklamowała z polotem wiersz Konopnickiej pt. „Do słońca“.

Nastąpiło zwiedzanie wystawy, na którą złożyły się okazy rasowych królików futerkowych „chchille“ trzody chlewnej angielskiej i bekonowej, drobiu i gołębi pocztowych. Z płodów rolnych: kukurudza, buraki pastewne, fasola, kapusta, ziemniaki, dynie, soja i. t. d. Powszechną uwagę zwracały gołębie pocztowe i króliki, wyhodowane przez członków Stow. Strzeleckiego, niebywałej wielkości ziemniaki „alma“ owoc zabiegów Stow. Młodzieży w Dębnie, olbrzymia dynia i kapusta włoska, własność znanego literata p. Staśki, oraz buraki olbrzymy sterczące dumnie pośród innych płodów rolnych. Nagrody w postaci różnych narzędzi rolniczych i drzewek owocowych otrzymali: Związek Strzelecki osiem nagród zespołowych, w tem kilka pierwszych dla zespołów: w Buczu, Brzesku, Porębie Spytkowskiej, Mokszyce Przyborowie i. t. d., oraz kilkadziesiąt nagród indywidualnych za hodowlę gołębi i królików.

Stowarzyszeniom Młodzieży i Kółkom rolniczym w Dębnie, Wojniczu, Porębie uszewskiej, Loniowach i Borzęcinie przyznano również kilkanaście nagród za wychowanie pięknych okazów okopowych i zbóż.

Wystawa została zorganizowana wzorowo i osiągnęła swój cel w zupełności. Widziało się pokazy naprawdę pięknie, wyhodowane troskliwą ręką, które wzbudziły zachwyt zwiedzających.

Oczywiście że jak zwykle, były i tu pewne zresztą niewielkie usterki. N. p. widać było na pierwszy rzut oka przeładowanie wystawy niektóremi roślinami n.p. kukurudzą, która w dodatku jest w zachodniej części Polski produktem ubocznym, nie widziało się natomiast odmian zbóż, a zupełnie nie wystawiono owoców, których chyba w powiecie i to dorodnych nie brakuje.

Jak wielkie było zainteresowanie wystawą świadczy fakt, że zwiedziło ją kilka wycieczek, między innemi wycieczka z Tarnowa w ilości 50 osób oraz uczniowie gimnazjum, szkół ludowych, miejscowe obywatelstwo i wielka ilość włościan z powiatu.

O opiekę nad grobami poległych w wojnie światowej.

Na terenie pow. brzeskiego znajduje się ogółem 42 cmentarzy wojennych, z tych najwiekszy w Brzesku, na których pochowano poległych w wojnie światowej, przeważnie austrjackich i rosyjskich żołnierzy, wśród których nie brakowało oczywiście i Polaków. Cmentarze te to owoc długich i krwawych walk pozycyjnych na linji Dunajca.

Stąd wielka ich liczba. Groby te to smutna, ale jakże wymowna pamiątka wielkiej wojny, budowano ze zrozumiałym pośpiechem, niesolidnie i z kiepskiego materjału, znajdują się dziś po latach kilkunastu, w ruinie. Powywracane krzyże, popękane mury świadczą, że nikt się niemi nie interesował, ani nie zapobiegł ich niszczeniu. Nawet rodziny poległych (oczywiście z braku wszelkich wiadomości o swoich najbliższych) nie starały się otoczyć te groby jakąkolwiek opieką.

W tej tak ważnej sprawie odbyło się 28 b. m. z incjatywy p. Starosty dra Dollingera zebranie obywatelskie, na którem po dyskusji wybrano Zarząd powiatowy Polskiego Tow. Opieki nad grobami Poległych, który będzie miał za zadanie przeprowadzenie rejestracji grobów, znalezienie na ich remout odpowiednich funduszów i otoczenie ich jaknajtroskliwszą opieką.

Do zarządu weszli p.p. Pułk. rez. Gramarski prezes, inż. Gawalewicz zastępca, oraz członkowie zarządu: Ks. Kanonik Stosur p. Sroka, Kasztelewicz, dr. Kauczyński, dyr. Nowak i Czuła.

Miejscowy Komitet urządził również w dzień w. Świętych zbiórkę uliczną, która dała poważną na ten cel kwotę. M.

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Tuchowa ogłasza licytację w dniu 4-tym listopada o godz. 10-tej rano

na sprzedaż wikliny 6-letniej

około 6 morgów w Tuchowie. Bliższych informacji udziela Magistrat m. Tuchowa w godzinach urzędowych.

Tuchów, dnia 19 października 1931.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Jan Kulesza.— W drukarni L. Styrny w Tarnowie.